

B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

CZARY

 Piotrków Tryb.
ul. Legionów 11

Szczytowe arcydzieło sztuki filmowej

Niedokończona symfonia

 W roli gł. **Marty Eggerth i Hans Jaray**
Nieśmiertelne melodie FRANCISZKA SZUBERTA

Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

Nowości

 Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Walter, Gilewska, Sielański,

Zacharewicz, Znicz

rozmieszają wszystkich w najnowszej komedji muzycznej będącej satyrą na podmiejskie pensjonaty

Nie miała baba kłopotu

 Nad program Tygodnik Aktualności Nad program
Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykle

Wytyczne polityki zagranicznej Anglii

Co o nich mówił w Izbie Gmin minister Samuel Hoare

LONDYN. Rozpoczęta dziś w Izbie Gmin debata nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego miała charakter wielkiego dnia parlamentarnego. Przed gmachem parlamentu tłumy. W Izbie wszystkie miejsca zajęte. Galerie dla korpusu dyplomatycznego, członków Izby lordów, prasy i publiczności wypełnione.

Zanim przystąpiono do debaty, członkowie rządu odpowiadali na interpelacje, wśród których na uwagę zasługuje zapytanie, postawione przez szefa opozycji Atleę pod adresem premiera, czy i kiedy ogłosi w Izbie o rozwiązaniu obecnego parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów. Premier odpowiedział, iż decyzję swą ujawni jutro, zabierając głos w toku dalszej debaty nad sytuacją międzynarodową. Premier zapowiedział, iż debata trwać będzie 3 dni. Atleę zapytał, czy po tej debacie nastąpi natychmiast rozwiązanie parlamentu, albowiem opozycja pragnęła odbyć jeszcze przed rozwiązaniem parlamentu dyskusję o polityce rządu w dziedzinie walki z bezrobociem i postawić w tej sprawie kwestię zaufania. Baldwin oświadczył, iż zasadniczo nie ma nic przeciw odbyciu debaty.

Po tej drobnej utarczce izba przez akklamację przyjęła wniosek dziękczynny pod adresem gen. Ceppela, dowódcy straży bezpieczeństwa Izby.

Zabiera głos minister Hoare, rozpoczynając od hołdu dla Hendersona.

Po tym wstępie minister przypomniał bieg wypadków ostatnich trzech miesięcy, podkreślając że polityka W. Brytanji nie uległa w tym czasie żadnym zmianom. „Nau-myślnie użyłem terminu nasza polityka rządowa, a nie polityka rządu J. K. Mości. Stało się bowiem jasne w czasie debaty na temat polityki zagranicznej, jaka poprzedziła odroczenie Izby, że polityka lojalności w stosunku do naszych zobowiązań ligowych uzyskała aprobatę prawie wszystkich w tej Izbie. Ani jednego słowa nie powiedziano przeciw tej polityce. Mogę przeto twierdzić, iż jest to polityka całej Izby. To polityka ogromnej większości obywateli naszego kraju.

Przechodząc do omówienia wartości systemu zbiorowego bezpieczeństwa, minister zaznaczył, że od samego początku jasnym było, iż system ten nie może działać szybko, albowiem zbiorowa akcja oznacza wspólny cel i wspólne decyzje. Nie można twierdzić, że Liga zbankrutowała, dopóki postanowienia paktu nie zostały skutecznie wypróbowane. W danej chwili jesteśmy zajęci próbą stosowania ich. Jesteśmy przekonani, że o ile cele posta-

wione zawiodą, to cały świat, a zwłaszcza Europa stanie w obliczu bezprzykładnego niebezpieczeństwa. Na początku obecnego stulecia rzucono hasło: „Panowanie nad światem, albo zguba“. My głosimy obecnie: „Pokój świata, lub zniszczenie“.

Każdy kraj musi decydować o swojej formie rządów. W Brytanji nie ma najmniejszego zamiaru mieszać się w wewnętrzne sprawy innych narodów. Minister Hoare wystąpił z gorącą obroną ministra Edena, zaznaczając, że pomiędzy nim, a Edenem jest tylko ta różnica, że Sir Samuel Hoare nie posiada w tak wybitnym stopniu tego swoistego wdzięku, który charakteryzuje Edena (uwaga ta została przyjęta przez Izbę objawami niepohamowanej wesołości), dalej min. Hoare oświadczył, że w żadnej dyskusji międzynarodowej przedstawiciele W. Brytanji nie mogą odgrywać roli drugorzędnej i wyraził żal, że dyskusja w Genewie nie była publiczna, wówczas bowiem nie powstałaby legenda, że tylko W. Brytanja działała w Genewie i nie można byłoby szerzyć

zagranicą w pewnych organach prasy europejskiej fałszywych informacji, jakie się w ostatnim tygodniu mnożyły.

W sprawie sankcyj militarnych min. Hoare podkreślił, że mogą one, podobnie jak sankcje ekonomiczne być zastosowane tylko zbiorowo. W Brytanji na własną ręką działać nie będzie. Od początku obecnych narad w Genewie do chwili obecnej nie było mowy o sankcjach militarnych. Minister Hoare nie podziela zdania tych, którzy twierdzą, że W. Brytanja powinna natychmiast zablokować kanał Suezki i przeciąć komunikację wioską. Spór obecny nie jest sporem pomiędzy W. Brytanją a Włochami i wysuwanie tego rodzaju pomysłów jest tylko niebezpieczne i prowokujące. Dość już materiału zapalnego leży w Europie. Żaden rozumny człowiek nie pragnie stosować środków, które nie mogą być zbiorowo zastosowane, lub które w razie zastosowania przekształciłyby wojnę abisyńską w wojnę europejską. Presja ekonomiczna, jaką się obecnie proponuje nie dąży do rozszerzenia wojny.

Labour Party przeciw rządowi Baldwina

LONDYN. — Pod nagłówkiem „Z powrotem do Simona“ „Daily Herald“ podejmuje gwałtowny atak na rząd, oskarżając go o zdradę wobec Ligi Narodów i o nawrót do simonowskiej polityki zagranicznej. Artykuł zasługuje na uwagę, albowiem wskazuje po jakiej linii pójdzie krytyka Labour Party w dziedzinie polityki zagranicznej w czasie kampanji wyborczej. „Daily Herald“ pisze:

„Opinia publiczna zaczyna obserwować politykę rządu w sprawie sporu pomiędzy Ligą Narodów a Włochami z głębokim niezadowoleniem. Wszystkie obawy co do szczyrości i przywiązania rządu do Ligi Narodów

które na pewien czas znikły, znowu powracają. W ciągu 4-ech pełnych lat rząd dawał dowody bezwzględnej i burzącego zdradzenia brytyjskich zobowiązań wobec Ligi. Aby przekonać ludzi, którzy dziś śledzą postępowanie rządu i których zaczyna ogarniać zwątpienie, konieczne będzie więcej niż tylko słowne zapewnienie na rzecz Ligi ze strony sir Samuela Hoare. Mnożą się obecnie oznaki jak najbardziej niemile, dowodzące, że stara gwardja znów dosiada konia. Dokoła sir Johna Simona, lorda Londonderry, Neville Chamberlaina i lorda Hailshama reakcja w gabine-

cie znów zbiera swe siły. Byłaby ona w każdej chwili gotowa do obrony interesów imperjalnych wzamian za transakcję z Duce. Prawdopodobnie podłożyli oni już fundamenty pod taką transakcję. Gdyby nie wybory, rząd konserwatystów spokojnie i szybko wróciłby z powrotem do polityki zagranicznej sir Johna Simona ze wszystkimi niewątpliwie i tak fatalnymi konsekwencjami takiej recydywy“.

W innym miejscu „Daily Herald“ atakuje rząd, twierdząc, że min. Eden nie posiada dostatecznego poparcia w swej polityce zagranicznej.

Włosi maszerują na Harrar

ASMARA. — Zajęcie przez Włochów w dniu wczorajszym ważnego punktu strategicznego Dagnerei oraz fortu Burdodi otworzyło armji gen. Graziani drogę w kierunku Harraru. Straty poniesione przez Włochów podczas ataku na Dagnerei, są, według źródeł włoskich, bardzo małe.

Na froncie północnym odbywają się jedynie loty wywiadowcze oraz umacnianie zajętych dotychczas pozycji. Ras Gugsu okazał się bardzo pożytecznym dla Włochów, udzielił im bowiem wielu informacji.

Ze źródeł francuskich podają, że oddziały ras Kassa posuwają się namiętnie na północ i północny wschód, w

zwycajam abisyńskim, wznoszono rozzwierające okrzyki. W pałacu cesarskim czynione są ostatnie przygotowania do wyjazdu cesarza na front. Według pogłosek negus polecił z uwagi na posuwanie się Włochów w kierunku Harraru przewieźć b. cesarza Ligga Jasu, więzionego od r. 1916 w okolicy Harraru do Galla.

Posada dla Feyy

BUDAPESZT. — Wedle pogłosek rząd austriacki miał zaproponować przywódcy Heimwehry wiedeńskiej mjr. Fey'owi, który ustąpił z gabi-

netu podczas ostatniego przesilenia, stanowisko posła austriackiego w Budapeszcie.

Konferencja gospodarcza na Zamku

z udziałem byłych premierów Sławka i Jędrzejewicza

Wczoraj odbyła się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku królewskim w Warszawie konferencja w sprawie planu najbliższych prac gospodarczych rządu. W konferencji

wzięli udział: p. premier Kościelkowski, b. premierzy Sławek i Jędrzejewicz oraz ministrowie wchodzący w skład komitetu ekonomicznego ministrów.

Zwłoki Marszałka Piłsudskiego

przeniesione do nowej trumny

KRAKÓW. — W dniu 21 października o godz. 17-ej, zgodnie z programem opieki nad zwłokami Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — nastąpiło drugie komisyjne badanie stanu zabalsamowania ciała. Badania dokonała komisja w składzie: gen. dr. Rouppert Stanisława, gen. dr. Wieniawy-Długoszewskiego Bolesława, pplk. dr. Czyża Józefa, mjr. dr. Kalicińskiego Wiktora oraz dr. Laskowskiego Józefa. Po przeprowadzeniu szczegółowych oględzin komisja stwierdziła, że stan zabalsamowania ciała jest w zupełności zadawalający. Po dokonaniu komisyjnych badań, zwłoki Marszałka przelożono z dotychczasowej trumny srebrnej do nowej trumny, wykonanej całkowicie z kryształowego szkła, obramowanego metalem. Zmiana trumny nastąpiła wskutek tego, że

dotychczasowa trumna okazała się nie dość szczelną i zachodziła obawa przedostania się wilgoci do wnętrza trumny. Dla sprawdzenia stanu zabalsamowania ciała w nowej trumnie, komisja dokona dodatkowych oględzin zwłok w ciągu najbliższego miesiąca.

Dotychczasowa trumna zostanie w dniach najbliższych odesłana do Warszawy celem złożenia jej w Belwedrze. Nową trumnę, zaprojektowaną przez inż. arch. Wierzchowskiego Witolda, wykonał Sejm Mieczysław i Antoni Pałka.

Major Karpiński nie wystartował jeszcze z Bukaresztu

BUKARESZT. — Major Karpiński nie wystartował z Bukaresztu do dalszego lotu. Przewrwa w locie nastąpiła naskutek uszkodzenia opon. Mon taż opon przeciągnął się do późnego popołudnia. Odłot nastąpi prawdopodobnie jutro, jeżeli warunki atmosferyczne na to pozwolą. Major Karpiński podejmowany był śniadaniem przez posła R. P. Arciszewskiego.



W kilku słowach

— W Bukareszcie na głównej ulicy Ca lea Victoriei wydarzyła się katastrofa budowlana, skutkiem której dziewięciu robotników zostało śmiertelnie rannych. Trzydzięciotrowe rusztowanie runęło na ulicę, wraz z pracującymi robotnikami.

— W niemieckiej Szwajcarii spadły wielkie śniegi. Grubość powłoki śnieżnej dochodzi do 20 cm., przy 9 st. poniżej zera.

— Nad całymi środkowemi i południowemi Włochami przeszły niezwykle silne burze, połączone z ulewą i piorunami, które wyrządziły znaczne szkody. W pobliżu Syrakuz na Sycylii 5 wieśniaków zginęło od pioruna.

— Nad Atenami przeszła trąba powietrzna, która w niespełna 5 minut zburzyła przedmieście Kalamaki, zrywając dachy z domów i niszcząc zupełnie wiele. Wiele osób odniosło rany. Straty materialne są bardzo duże.

— Z polecenia kanclerza premier Goering przekazał marszałkowi Mackensnowi na własność majątek ziemski Brusow w okręgu Prenlau, w Brandenburgii.

— W całych Niemczech nastąpiło silne oziębienie. W Berlinie zanotowano dziś 3 st. ciepła, przy stale obniżającej się temperaturze.

Pełnomocnictwa

Jutro rząd stanie przed sejmem i zażąda pełnomocnictw na okres do 15 stycznia przyszłego roku. W latach ubiegłych niejednokrotnie zdarzało się, że rząd domagał się dla siebie pełnomocnictw i zawsze je otrzymywał, przyczem sprawa ta w bardzo małym tylko stopniu była przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Dzisiaj sprawa pełnomocnictw stała się naraz „aktualna” w sensie ściągnięcia na siebie zainteresowania prasy, na której łamach dyskutuje się bardzo obszernie, czy i jakie pełnomocnictwa należy rządowi przyznać. Odpowiedź na to pytanie zależy na jest przytem z reguły od takich czy innych sympatyj politycznych czy grupowych, tak, że sprawa pełnomocnictw — jako odrębne zagadnienie — raczej ustępuje miejsca okazji do wypowiedzenia się wogóle, do zmanifestowania wspomnianych sympatyj i antypatyj.

Istotnie, w chwili obecnej sprawa pełnomocnictw ma specjalne znaczenie. Znaczenie to polega jednak nie na tem, że o pełnomocnictwa przychodzi nowy rząd, ani nie na tem nawet, że żąda tych pełnomocnictw od izb ustawodawczych, wybranych po raz pierwszy na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Są próby zweksławiania zagadnienia na tę właśnie torę i przedstawiania tej sprawy jako zagadnienia politycznego. Wydaje nam się jednak, że właściwe znaczenie pełnomocnictw polega zgola na czem innym.

Nie ulega mianowicie wątpliwości, że rząd przychodzi tym razem o pełnomocnictwa nie poto, aby uzyskać uprawnienia do załatwiania ważnych chociażby spraw bieżących, tylko przychodzi dlatego, że ocenia obecną sytuację i budżetową i gospodarczą jako tak poważną, iż wymaga ona reakcji bardzo szybkiej i sięgającej bardzo głęboko. Dla tego właśnie celu rząd pragnie uzyskać swobodę działania. To znaczy: swobodę wykonania pewnego programu, którego zarysy są już społeczeństwu znane z dwóch oświadczeń p. premiera i p. wicepremiera, a którego istotna treść ma być przedstawiona parlamentowi właśnie w dniu jutrzejszym.

Bardzo mocno bowiem podkreślili to zarówno premier jak wicepremier, że rząd chce pracować nie tylko dla społeczeństwa ale i ze społeczeństwem, że społeczeństwo będzie zawsze wiedziało, do czego rząd zmierza i jakimi drogami. Do wykonania tego programu rząd chce mieć swobodę duchów, ale nie zamierza go wykonywać wbrew społeczeństwu, jeśli ten program aprobaty w społeczeństwie nie znajdzie.

Zagadnienie więc, przed którym parlament stanie w dniu jutrzejszym, nie polega wcale na tem, czy dać rządowi swobodę wykonywania programu czy nie, tylko na tem, czy zaakceptować program rządowy, czy go odrzucić. Rząd bierze na siebie wielką odpowiedzialność, niewątpliwie. Ale i parlament stoi przed rozstrzygnięciem, które pociąga dlań odpowiedzialność, i to nic nie mniejszą niż odpowiedzialność rządu. Parlament będzie wiedział — po deklaracjach rządu w sejmie — na co, na jaki program udzielić ma pełnomocnictw. I musi się wypowiedzieć stanowczo i niedwuznacznie.

Jak wspomnieliśmy, zarysy programu gospodarczego rządu są znane. Zarysy te będą niewątpliwie wypełnione konkretniejszą treścią w dniu jutrzejszym. Pierwsze oświadczenia przedstawicieli nowego rządu zjednały mu, jak pisaliśmy, znaczny kredyt w społeczeństwie, wytworzyły pewien nastrój optymistycznego oczekiwania. Nie wątpimy, że po jutrzejszej deklaracji rządowej ten kredyt moralny wzrośnie i ugruntuje się, a wobec tego przypuszczamy, że parlament pełnomocnictwa rządowi przyzna.

Tadeusz Grodyński wiceministrem skarbu

Pan Prezydent R. P. mianował podsekretarza stanu w stanie spoczynku dr. Tadeusza Grodyńskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu.

Dr. Tadeusz Grodyński urodził się w Krakowie w r. 1888. Po ukończeniu gimnazjum św. Anny i odbyciu studjów na wydziale prawnym w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie uzyskał stopień doktora praw w r. 1911, poczem rozpoczął pracę w

prokuraturji skarbu we Lwowie. W jesieni 1918 r. został powołany na stanowisko zastępcy referenta skarbowego w Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie. 1 stycznia 1919 roku przeszedł do służby w Ministerstwie Skarbu w Warszawie. W roku 1926 został mianowany dyrektorem departamentu budżetowego, zaś w r. 1927 podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu przy równoczesnym pełnieniu funkcji dyrektora departamentu budżetowego. Od 8 marca do

13 kwietnia 1929 r. był kierownikiem Ministerstwa Skarbu, poczem powrócił na stanowisko podsekretarza stanu. Po ustąpieniu z Ministerstwa Skarbu w r. 1931 poświęcił się pracy naukowej i pedagogicznej, habilitując się w charakterze docenta nauki skarbowości i ustawodawstwa skarbowego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i wykładając prawo skarbowe i budżetowe w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Sejm a pełnomocnictwa

Na pierwszym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji, rozpoczynając się o godz. 10-ej rano w czwartek 24 b. m. przewidywana jest deklaracja rządowa, którą wygłosi premier M. Zyndram - Kościakowski, motywująca przedłożenie o pełnomocnictwach dla

Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem otwarta zostanie dyskusja nad przedłożeniem rządowym.

Po dyskusji projekt ustawy o pełnomocnictwach odesłany zostanie do komisji.

Zgodnie więc z postanowieniami

nowego regulaminu obrad Sejmu, wybrana będzie dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej specjalna komisja. Skład jej proponuje marszałek St. Car, przy czem Izba może skład ten uzupełnić.

Dyskusja w angielskiej Izbie Gmin

nad exposé ministra Hoare

LONDYN. W dyskusji nad exposé Hoare'a pierwszy głos zabrał Attlee (labourzysta). Popiera on całkowicie stanowisko, które zajęła W. Brytania w Lidze Narodów. Labour Party stoi po stronie sankcyj gospodarczych i paktu Ligi Narodów. Opozycyjnemu stanowisku wobec rządu Attlee dał wyraz tylko w żądaniu cał-

kowitego wyzwolenia Egiptu i w oświadczeniu, że Labour Party nie da rządowi czeku in blanco na dobrożenie.

Zkolei Herbert Samuel w imieniu opozycyjnych liberałów oświadcza, że cały kraj jednomyślnie popiera konieczność interwencji Ligi Narodów. Herbert Samuel popiera sankcje go-

spodarcze, nie chciałby, aby one przyszyły zapóźno, mówca aprobuje także wzmocnienie floty brytyjskiej na morzu śródziemnym i sił zbrojnych w Egipcie.

Dyskusja o polityce zagranicznej zakończona będzie jutro wieczorem. W czwartek Izba Gmin debatować będzie o bezrobociu.

Dalsze rozmowy włosko-angielskie

PARYŻ. Havas donosi z Rzymu: Ambasador Drummond był wczoraj przyjęty przez podsekretarza stanu Suvicha. Dziś Suvich rewizytował Drummonda. Te dwie rozmowy pozwalają na przypuszczenie, że rozpoczęła się pewna akcja dyploma-

tyczna pomiędzy ambasadą Wielkiej Brytanii a pałacem Chigi.

PRAGA. Havas donosi z Rzymu: Sytuacja dyplomatyczna zarówno jak strategiczna są bez zmian. Istnieje pewne polepszenie atmosfery, ale w przewidywaniach przy-

szłości panuje tu wielka ostrożność. Perspektywa zastosowania sankcji trwa. W razie zastosowania sankcji rząd włoski zaprowadzi monopol państwowy materiałów pędnych.

Groźba wojny między Japonią i Sowietami

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Tokio, że przedstawiciel japońskiego ministerstwa wojny oświadczył, że następuje: Zastosujemy praktyczne posunięcia jeśli Mongolia zewnętrzna (zsowietyzowana część Mongolji) — t. zw. mongolska

republika ludowa), zagrozi pod wpływem Sowietów Mandżu-Kuo, lub Chinom północnym, których jesteśmy zdecydowani bronić przed wszelką czerwoną penetracją. Nie cofniemy się przed groźbą wojny z ZSRR, lecz jesteśmy przekonani,

konflikt ograniczy się do Mandżu-Kuo i Mongolji. Narazie niema żadnej poważnej przyczyny, która usprawiedliwałaby wybuch konfliktu — lecz najmniej szczy choćby incydent może go sprokocować.

Alarmy komunistów paryskich

PARYŻ. — Wobec rewelacji socjalistycznego „Populaire” o projektowanym jakoby przez Croix de Feu ataku na czerwone przedmięcia Paryża, dzisiejsza „Humanite” ogłasza następującą odezwę: „Pracownicy, niebezpieczeństwo! Z pewnego źródła

świadujemy się, że plk. de la Rocque mobilizuje w dniu dzisiejszym pięć lub nawet wszystkie swe oddziały. Mamy w posiadaniu tajny rozkaz, wydany do członków Croix de Feu XIV dzielnicy Paryża. Wobec tego należy zwołać na dziś pogotowie wszystkich

naszych zwolenników. Znając zamiary Croix de Feu, musimy być na straży naszych siedzib organizacyjnych. Z zachowaniem zimnej krwi i dyscypliny bądźcie gotowi do natychmiastowego i masowego odparcia ataku.

20 tysięcy robotników straci pracę w Zagłębiu Ruhry

BERLIN. Jak donosi prasa niemiecka, odpowiedzialne czynniki w zagłębiu górniczym zachodniopółnocniemieckim są zmuszone do zastosowania nadzwyczajnych środków, celem zwalczania bezrobocia w górnictwie węglowym. Z powodu nie-

korzystnych warunków pracy w kopalniach Niemiec zachodnich musiano ograniczyć koszty produkcji. Załoga została zmniejszona, a mimo to istnieje kontyngent robotników, którzy nie mogą liczyć w przyszłości na otrzymanie zajęcia. O-

becnie więc robotnicy ci zostają przeszkoleni i odpowiednio przygotowani do zajęcia miejsca w innych zawodach. W Zagłębiu Ruhry władze będą zmuszone usunąć jeszcze około 20 tys. robotników.

Kłeska koalicji rządowej w Morawskiej Ostrawie

MORAWSKA OSTRAWA. Wyniki wyborów do rady miejskiej w Morawskiej Ostrawie, trzeciem co do wielkości mieście republiki, są niezmiernie charakterystyczne. Stronnictwa koalicji rządowej poniosły ponownie poważną klęskę. Czeska socjalna demokracja straciła 4 mandaty, beneszkowcy przy ubytku głosów utrzymali stan posiadania, natomiast stronnictwa opozycyjne osiągnęły duże sukcesy.

Komuniści zyskali nowych 2100 głosów i jeden mandat więcej, narodowe zjednoczenie 1600 głosów i

jeden mandat, faszyci zyskali 2594 głosów i 3 mandaty.

Buster Keaton zwarjował

PARYŻ. Paryskie wydanie „New York Herald” donosi z Los Angeles, że aktor filmowy Buster Keaton został w kaftanie bezpieczeństwa przewieziony do szpitala dla umysłowo-chorych. Lekarze stwierdzili, że arty-

sta znajduje się w „nadzwyczaj chaotycznym stanie umysłu”, co przypisują przebytej ostatnio przez Keatona grypie oraz kłopotom finansowym i nieszczęśliwemu pożyciu małżeńskiemu.

Delegacja wydziału lekarskiego uniwersytetu J. Piłsudskiego na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął dziś przed południem delegację wydziału lekarskiego uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w osobach: prof. Orłowskiego, prof. Janiszewskiego i prof. Nitschego.

Ambasador Moltke u generała Góreckiego

Minister Przemysłu i Handlu gen. Górecki przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego w Warszawie p. Moltkego oraz przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską p. Hennena

Litwinow przejeżdżał wczoraj przez Warszawę

Wczoraj przejechał przez Warszawę w drodze do Moskwy komisarz spraw zagranicznych, p. Litwinow.

Paryż o polsko-czeskim zatargu konsularnym

PARYŻ. — „Echo de Paris” podaje następującą informację z Warszawy: iż rząd czechosłowacki cofnął w ubiegły piątek exequatur konsulowi polskiemu w Morawskiej Ostrawie. Natychmiast potem rząd polski poinformował rząd czechosłowacki, iż analogiczne zarządzenia represyjne zostały powzięte w stosunku do dwóch konsulów czeskich w Poznaniu i Krakowie. Komentarz półoficjalny wyjaśnia, iż cofnięcie exequatur jest zarządzeniem wyjątkowym, rzadko stosowanym. Po raz pierwszy w historii Polski odrodzonej wydarzył się tego rodzaju wypadek, a tę skandaliczną procedurę zastosowała Czechosłowacja.

Po obu stronach granicy polsko-czeskiej — pisze dziennik — będącej przedmiotem sporu od r. 1919 istnieje w okolicach Cieszyna ostre napięcie. Po stronie polskiej odbywają się często masowe demonstracje.

Zamiast nabożeństw — obchody

BERLIN. — W szkołach niemieckich wprowadzane są obecnie na miejsce nabożeństw porannych uroczystości o charakterze świeckim. W wyższej szkole realnej w Starogrodzie na terenie Pomeranii Pruskiej nabożeństwa poranne zostały zastąpione, jak donosi „Berliner Tageblatt”, obchodami wokalnemuzycznymi. W miejscowości brandenburskiej Treuenbrotzen jedna ze szkół średnich zapowiedziała wprowadzenie na miejsce nabożeństw rannych obchodów, mających na celu pogłębienie ducha i światopoglądu młodzieży hitlerowskiej wśród uczniów szkoły. (PAT).

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zamach samobójczy w sądzie

W Sądzie Okręgowym warszawskim toczył się wczoraj proces pięciu, zasądzonych już za zabójstwo Chaskiela Delmana więźniów, tym razem zasiadających na ławie oskarżonych za dokonanie swego czasu zniewolenia. Skazani oni byli w tamtym procesie, będącym echem znanych wypadków na Powązkach, na kilkuletnie kary więzienia.

Wczoraj zasądzono niejakiego Józefa Strusika na trzy lata, pozostałych zaś — Chorosa, Drzewieckiego i Majewskiego — po roku. Uniewinniono tylko Wigiere.

Po ogłoszeniu wyroku Strusik usiłował popełnić samobójstwo, podcinając sobie gardło żyłką.

Stosunki gospodarcze polsko-włoskie w obliczu sankcji

Oddawna już było jasnym, że kierunek przyjęty w Genewie w sprawie takiego zarządzenia, jak sankcje, musiał dać w rezultacie dezorientację umysłu i utratę poczucia rzeczywistości.

Pan Titulescu, przyswoił sobie i akcentując tezę, wyrażoną w Genewie przez przedstawiciela rewolucyjnego Związku Sowieckiego, zaproponował ni mniej, ni więcej, tylko bojkot tych państw, chociażby nawet należących do Ligi Narodów, które nie zastosują sankcji. Cel p. Titulescu jest jasny: Widząc, iż nie otrzyma od Ligi Narodów odszkodowania za straty, jakie odczują miliony obywateli rumuńskich z chwilą cofnięcia eksportu do Italii zboża, trzody, drzewa i t. p., pragnie uderzyć w konkurentów eksportu rumuńskiego, znajdujących się w rzędzie tych państw, które nie aprobują sankcji.

Lecz pominiemy powyższy, dość znaczący epizod i pomówmy o sankcjach, o tem, czym one są, co oznaczają i co zapowiadają.

Zasada sankcji zrodziła się z koncepcji genewskiej zbiorowego bezpieczeństwa i solidarności państw, należących do Ligi.

Nie można twierdzić, żeby taka solidarność międzynarodowa pozytywnie istniała, lub miała się łączyć z realizacją, a to, że w tych warunkach ma być zastosowana przeciw interesom ekonomicznym państw solidarność negatywna, co sztem jednego, t. j. Italii, określić ogólnikowo, jako napastnik, musi wydać się przedsięwzięciem wątpliwym pod każdym względem.

Jest oczywiste, że z tej solidarności negatywnej, każdy stara się wyciągnąć jaknajwiększy zysk i ponieść jaknajmniejsze ryzyko. Italja nie jest wszak rynkiem, który można pominąć dla przypodobania się Genewie.

Sankcje, owszem, ale na czyj koszt? Polaka, Rumuna, Hiszpana, Francuza i t. d. A z czym zyskiem?

Pan Titulescu proponuje bojkot państw, które sankcji nie zastosują, a to dlatego, aby nie było zyskujących. Od podstępu do podstępu kroczy się z zawiankami oczami, nietylko do katastrofy gospodarczej, ale i do zamętu politycznego. Tworzy się nowe zasady prawa międzynarodowego, które do rozpacz doprowadzą młodzież, studującą nauki polityczne.

Liga Narodów i jej sekretariat, staje się kontrolerem polityczno-gospodarczym swych członków, a członkowie ci nietylko zostają pozbawieni prawa rozważania sposobu, w jaki możliwym byłoby dla nich zastosowanie zaleceń Ligi, lecz biorą na siebie obowiązek bojkotu, którego politycznych i ekonomicznych skutków nie mieli jeszcze czasu rozpatrzyć. Precedens to bardzo niebezpieczny, gdyż zagrażający naruszeniem porządku międzynarodowego.

Państwa, należące do Ligi Narodów maszą zrezygnować z połowy przynajmniej transakcji międzynarodowych i umów kompensacyjnych. A co nastąpi potem? Czy jest ktoś, kto o tem myśli? Potem przystąpi się do uporządkowania stosunków politycznych i gospodarczych z państwem potępionem i państwami bojkotowanymi. Ale w to już Liga Narodów nie wchodzi. Jak wiada, dla Ligi Narodów świeżo utworzony mechanizm sankcji jest łatwy do zastosowania; jedynie jej członkowie będą musieli porać się z trudnościami nowymi, oraz z problemami politycznymi, które przedtem nie istniały.

Trudno oczywiście wyobrazić sobie, iż państwo najsilniej w tym wypadku dotknięte, wyciągnie dłoń przyjazną do krajów, które porówni-

przyczyniły się do zastosowania sankcji. Państwo to poszuka, o ile tego dotąd nie uczyniło takich krajów (istnieją one i obecnie w liczbie 10-u), które zachowały wobec niego postawę przychylną. No, i oczywiście, ani p. Titulescu, ani Związek Sowiecki, od których wyszła idea bojkotu, nie będą w możności przeszkodzić temu, aby wspomniane państwo znalazło, nowe ujęcie dla swego handlu. Oznacza to, iż sankcje dzisiejsze przyniosą kontrankcje jutrzejsze na szkodę tych państw, które uchwały te pierwsze.

Polska nie ma żadnego interesu w tem, aby komplikować trudności, jakie napotyka jej eksport, jak również, aby wyrzec się swej przyjaźni z Italją.

Proste i rozumne oświadczenie delegata polskiego w Genewie wobec lekkomyślnego rozumowania nieublaganych sankcjonistów, opiera się na pozytywnych podstawach,

t. j. pewnych umowach, które pragnie utrzymać zarówno Italja, jak i Polska.

Polska wysłała swój węgiel do Italji wzamian za zbudowane dwa okręty, które są chlubą jej handlowej marynarki. W konkurencji międzynarodowej na zbudowanie okrętów „Piłsudski” i „Batory”, Italja otrzymała pierwszeństwo, ponieważ warunki, podane przez stocznię włoskie były najdogodniejsze dla Polski, której zależy na eksporcie materiałów, potrzebnych w znacznych ilościach Italji. Tego rodzaju umowa nie przedstawia sama przez się, celu wzajemnych stosunków między Polską i Italją, może jednakże i winna być początkiem współpracy gospodarczej obydwu państw, związaną wiekową, tradycyjną przyjaźnią, która im nigdy nie ciążyła.

Istnieją warunki rozwoju wzajemnych gospodarczych stosunków obu państw i wyrzeczenie się ich by-

łoby błędem nie do darowania.

Zmysł rzeczywistości, który wykazuje Polska, bez rozważań politycznych usprawiedliwia istniejący stan rzeczy we wzajemnych stosunkach polsko-włoskich. Polska nie zrzeka się bynajmniej swych zobowiązań międzynarodowych, lecz nie może ustąpić również z prawa ochrony własnych interesów.

Polityka polska pracuje dla pokoju i jej działalność ma na celu upraszczanie, nie komplikowanie problemów.

Polska nie może nie zauważyć pewnych niebezpieczeństw, grożących zarówno jej interesom, jak i interesom państw innych, również ożywionym pragnieniem pokojowej współpracy.

Zastosowanie surowych sankcji i bojkotu gospodarczego nie kładzie podwalin pokojowej współpracy państw. Lepiej wyrazić tę prawdę głośno i dobitnie.



...jednym z posunięć nowego rządu w kierunku przywrócenia równowagi budżetowej ma być reforma podatku dochodowego. Obecnie opracowywane są podstawy, na których zostanie oparty wymiar tego podatku.

Do Krakowa, Wilna i Lwowa pociągi popularne na Zaduszkach

Liga popierania turystyki uruchomi na dzień Wszystkich Świętych i Zaduszek trzy pociągi popularne z Warszawy do Krakowa, Wilna i Lwowa.

Pociąg na trzydniową pielgrzymkę do Krakowa odepdzie z Warszawy Wschodniej 31 b. m. o godz. 23.10 i przybędzie do Krakowa 1 listopada o godz. 5 m. 50 rano. Odjazd pociągu z Krakowa nastąpi 3 listopada o g. 22 m. 30 i powrót do Warszawy 4-go listopada o godz. 6 m. 10. Cena przejazdu tam i z powrotem zł. 12 gr. 70.

Pociąg popularny do Wilna odepdzie z dworca Wileńskiego 31 b. m. o godz. 22.00 i przybędzie do Wilna 1 listopada o godz. 6 m. 15. Odjazd z Wilna nastąpi 3 listopada o g. 21 m. 35 i powrót do Warszawy 4 listopada o godz. 5 m. 45. Cena za przejazd w obie strony zł. 10 gr. 70.

Pociąg popularny na trzydniową wycieczkę do Lwowa, na cmentarz Obrońców Lwiewo Grodu, odepdzie z Warszawy z dworca Gdańskiego 31 b. m. o godz. 21 m. 5. Przyjazd do Lwowa 1 listopada o g. 6 m. 14. Pociąg ten odepdzie ze Lwowa 3 listopada o godz. 21 m. 20, a powrót do Warszawy 4 listopada o g. 6 m. 11 rano. Cena biletu za przejazd zł. 12 gr. 10.

Bilety na wszystkie trzy pociągi sprzedają biura podróży oraz ich oddziały i agentury.

Bernard Shaw przeciw Abisynji

Sankcje nie mają nic wspólnego z pokojem

LONDYN. Bernard Shaw ogłasza w dzisiejszym „Times” list otwarty, w którym m. in. oświadcza:

„Jako człowiek uczyliżowany, a pozatem również, jako płacący poddańki, pragnę zwrócić uwagę na pewien szczegół zagadnienia abisyńskiego, o którym zapomina się w obecnym wojennym podnieceniu. Aby jakakolwiek część kuli ziemskiej uczynić dostępną dla osiedli ludzkich i dla rozwoju społecznego na poziomie wyższym od życia ptaków i zwierząt, pierwszą materialną potrzebę stanowi pobudowanie i utrzymywanie szosy zaopatrzonej w wodę i stacje benzynowe. Gdy tubylcy są dzikusami, zachodzi przykra konieczność przekonania ich, że za twórczą potęgą tych, którzy budują drogi postępują siły niszczycielskie, którym się oprócz nie sposób. Anglja podejmowała tę pracę na całym świecie i w ten sposób stworzyła imperjum brytyjskie oraz położyła fundamenty pod Stany Zjednoczone. Hiszpanja czyniła to w południowej Ameryce, Holandia w Indiach wschodnich i wszystkie wogóle mocarstwa w Afryce. Cała ta kolonizacja podaj mowiana była drogą, którą nazwać musimy jednostronną, prowadzącą często do wywłaszczenia, ujarzmięcia, a nawet wytepienia nieucywilizowanych szczeplów. Jest przeto wysoce wskazanem, aby w przyszłości czynione to było drogą akcji zbiorowo - uzgodnionej, co w praktyce oznacza — przez Ligę Narodów i jej międzynarodowe biuro pracy. Niestety jednak Liga Narodów nie jest jeszcze dostatecznie wyposażona do takiej pracy. Dyplomacja Europy i Japonji od czasów założenia Ligi wykazuje, że mocarstwa tworzące Ligę nie pojęły jeszcze w pełni myśli przewodniej Ligi. Przy każdej poważniejszej sposobności ignorowały Ligę, oddalały się od niej lub starały się zastąpić pakt Ligi umowami lokalnymi, paktem Kelloga, tajemnymi przymierzami i całą pozostałą rutyną dyplomatyczną, tak, jak gdyby Liga nie istniała. Wobec tego kolonizacja musi narazie iść tą samą drogą, jak przedtem. Włochy budują w Abisynji drogę, aby kraj skolonizować. Szczep Danakilów czyni wszystko co może, aby ten proces powstrzymać, zabijając tych, którzy te drogi budują i tych, którzy ich bronią. Brytyjskie Fo-

reign Office, reprezentowane przez ministra Edena usilnie nalega na Ligę Narodów, aby Liga pomogła Danakilom zabijać Włochów, celem powstrzymania budowy dróg i zmuszenia pokonanych Włoch do wycofania, pozostawiając prymitywne szczepki, triumfujące nad europejską cywilizacją.

Upraszczać tę sytuację można powiedzieć, że albo nasze Foreign Office całkowicie oszalało, albo też jest tak zaślepią imperjalistyczną zazdrością, że jest raczej gotowe zrujnować Europę, aniżeli zezwolić na to, aby jakiegokolwiek inne mocarstwo rozszerzyło swe imperjum choćby tylko o jedną stopę szosy nawet wówczas, gdy to rozszerzenie rozważane było przez długie lata w porozumieniach, w których nasze Foreign Office uczestniczyło. Wszelka polityka, której skutkiem jest, że płacone przezemnie podatki, wydawane są na atakowanie inżynierów i na zachowanie, żywienie i uzbrojenie tych wojowników, jest według mnie atakiem na naszą cywilizację, co w rezultacie z konieczności bardziej zaszkodzi naszej niepewnie położonej wyspie, aniżeli Włochom, którym ja żadnej szkody przyczynić nie pragnę.

Pomadło wobec tego, że zawiodła

próba uzyskania jednomyślności w Genewie, jestem również przeciwny temu, aby pieniądze moje wydawane były na przekupywanie zgody mniejszości. Mojem zdaniem, niema żadnych widoków, aby Francja wystąpiła do wojny przeciwko Włochom dla naszej sprawy. Gdyby udało się nam przez zbyteczną demonstrację floty na morzu Śródziemnym sprowokować Włochy do tego, aby otworzyły ogień w naszą stronę, wcale sobie tego nie życzyłbym, aby Włochy do nas strzelały. Mimo mego starczego wieku, jednak nie jestem takim żalosnym idjotą, aby uwierzyć, że nowoczesny zwyczaj nazywania torpedowców, min, blokad, oblężenia, walk i bomb, „sankcjami” zmienia ich istotę tak całkowicie, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem za pokojem. Rzeczy doszły do tego, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem na rzecz skombinowanego ataku Francji i Anglji na Włochy.

Byłoby bardziej rozumne i ludzkie wrzucić całą Radę genewską do krateru Wezuwsjusza. Mam nadzieję, że w Anglji pozostało jeszcze dość zdrowego rozsądku, aby unicestwić pierwszą alternatywę i przez to uczynić drugą zbedną”.

Sytuacja w Abisynji

FRONT POŁUDNIOWY I POŁUDNIOWO - WSCHODNI stały się ostatnio głównym ogniskiem wojny. Tutaj toczona są najcięższe walki, tutaj zaznacza się ze strony włoskiej wyraźne dążenie marszu naprzód i osiągnięcia w możliwie najkrótszym czasie linii kolejowej, wiodącej od portu Dżibuti do stolicy Addis-Ababa. Do osiągnięcia tego celu jest jednak jeszcze daleko. Przestrzek, jaka dzieli front włoski od najbardziej wysuniętego w głąb Abisynji punktu tego frontu do linii kolejowej wynosi około 400 km. A jest to przecież pustynia, w większości swej bezwodna, teren do działań wojennych bardzo trudny. Na frontach, o których mowa Włochy osiągnęły ostatnio pewne sukcesy, pomimo ulewnych deszczów, jakie wytwarzają niemięjsze trudności, niż — brak wody. Poważ-

niejszy opór ze strony abisyńskiej spodziewany jest dopiero w okolicach miasta Harrar, które zostały ufortyfikowane i obsadzone wojskiem regularnym. Dotychczas docierają tam tylko lotnicy włoscy, czyniąc spustoszenie w osiedlach abisyńskich i szerząc panikę.

Ataki włoskie w pustyni Ogaden prowadzone są głównie przy użyciu wojsk kolorowych, t. zw. askerów z Somali, znoszących łatwiej klimat miejscowy, niż żołnierze europejscy.

NA FRONCIE POŁNOCNYM panuje zastój w operacjach. Wojska włoskie umacniają tu swe pozycje, Abisyńczycy zaś gromadzą wielkie siły w przełęczach górskich — do obrony, czy też kontrofensywy, w czem trudno jest narazie się zorientować.

NA OKUPOWANYCH TERE-

NACH Włochy starają się ugruntować swe panowanie. W prowincji Tigre znieśli niewolnictwo. Budowane są nowoczesne drogi i zaprowadzana jest instalacja elektryczna. Poza linią frontu tworzy się teren mogący stanowić dobre oparcie dla frontu, ułatwiający komunikację i transporty.

Zbliżający się listopad mieć może na froncie południowo-wschodnim znaczenie ze względu na sezonowe nasilenie FEBRY. Choroba ta jest groźna dla Europejczyków a ulega jej nawet część ludności tubylczej w okresie zwiększonego nasilenia. Jeśli w ciągu dwóch miesięcy nie nastąpią decydujące wydarzenia na frontach abisyńskich, nowa PORA DESZCZÓW rozpoczynająca się na niektórych terenach już w styczniu może wpłynąć na zanik dalszych operacji i zmianę wojny na pozycyjną.

5 czy 3 proc. Listy Zastawne?

Zapewniona płatność kuponów

Przed kilku dniami „Dziennik Narodowy”, w artykule pt. „Ciężkie położenie własności nieruchomości w Piotrkowie”, między innymi postulatami wysunął sprawę obniżenia procentu od pożyczek hipotecznych, udzielanych przez Tow. Kredytowe Miejskie w Piotrkowie.

Wobec ciężkiej sytuacji własności nieruchomości nie tylko w Piotrkowie, lecz w całym państwie, a w szczególności w okręgu działania T.K.M. w Piotrkowie, sprawa obniżenia oprocentowania Listów Zastawnych jest palącą potrzebą. W prywatnych rozmowach, dotyczących sprawy tej, wysuniętej przez nasze pismo, zwracano uwagę, że obniżenie z 5 na 3 proc. mogłoby poważnie zachwiać kursem Listów Zastawnych, a nawet go załamać. Po rozpatrzeniu tego zastrzeżenia dochodzimy jednak do wniosku, że obawy te są mocno przesadzone. Biorąc krótko, jesteśmy zdania, że jeżeli nie nastąpi odciążenie znaczne obciążenia nadmiernej własności nieruchomości, możemy wkrótce być świadkami tegosamego zjawiska w większej daleko mierze, lecz z innych powodów.

Stan obecny własności nieruchomości nie jest daleki od stanu własności nieruchomości na wsi. W niedługim czasie skutek niemożności zapłacenia rat i podatków, wszystkie niemal nieruchomości miejskie będą wystawione na licytację, a wobec braku nabywców wątpliwym jest, aby je chciał nabyć Rząd a T.K.M. mogło i chciało to uczynić. Należy wobec tego zapytać się, czy może być wtedy mowa nie tylko o kursie jakim takim, ale wogóle o jakiegokolwiek wartości Listów Zastawnych Miejskich.

Łatwiej jest wy tłumaczyć posiadaczowi Listów jako ciulaczowi, czy wielkiemu kapitaliście, że papier jego nic nie straciwszy na kursie, przyniesie mu zamiast obecnych przeszło 10 proc. tylko ponad 6 proc. Przez obniżenie oprocentowania Listów przy obecnym ich kursie łatwiej będzie własności nieruchomości wywiązać się ze swych zobowiązań i spłacać raty T.K.M. w godziwym do kursu Listów stosunku. Tęsamem i wartość Listów będzie realna. Konwersja ostatnio dokonana, w niczem ciężkiego

położenia obciążonych nieruchomości nie zmieniła.

Jak wiadomo, większość zaciągniętych pożyczek datuje się z przed lat kilku, gdy kurs Listów był zbliżony do obecnego. Dla przykładu przytaczamy zbliżone dane, że kredytobiorca, zaciągnawszy pożyczkę w Listach, w wysokości 10.000 złotych i otrzymawszy za nią, po potrąceniu kosztów około 5.000 gotówki, przez lat 30 kilka spłacania rat, zapłaci 5 krotną sumę otrzymanej gotówki. Tęgo żądania nieruchomości nie jest w stanie wytrzymać. Nadmienić należy, że po 5 latach całość otrzymanej w gotówce sumy każdy dłużnik już wpłacił, zwracamy zatem uwagę, że kurs Listów m. Piotrkowa przed 2 laty wynosił 30 za 100, jakkolwiek wówczas nie było mowy o obniżeniu oprocentowania Listów. Z wiastunem z tego położenia własności nieruchomości był wówczas kurs Listów, który uległ poprawie na skutek załamania się dolara i ucieczki od niego, jak również wyzbywania się papierów państwowych. Dla posiadacza Listów nie jest rzeczą obojętną, że ma je zabezpieczone na określonej ilości obiektów i jest niejako ich współwłaścicielem. We własnym przeto jego interesie leży przez obniżenie oprocentowania Listów umożliwienie właścicielom nieruchomości, będącym w 90 procentach dłużnikami T.K.M. wywiązywanie się względem niego ze swych zobowiązań, jak również względem Skarbu Państwa i posiadania odpowiednich kapitałów na dokonywanie niezbędnych gruntownych remontów, jakich wymagają obecnie nieruchomości, nie remontowane od lat kilkunastu, co znacznie zmniejszy bezrobocie i przyczyni się do złagodzenia kryzysu. Przypuszczamy, że pan prezes Marjan Byczkowski, będący zarazem prezes. Komitetu Towarzystw T.K.M. sprawę tę życzliwie rozważy i w krótkim czasie pomyślnie ku pożytkowi wszystkich ją załatwi.

PRENUMERATA miesięczna wynosi 3 złote

wraz z dostawą do domu i przesyłką pocztową.

Pijalnia Mleka „Zdrowie” rozszerzona

Otwartą przed niedawnym czasem Pijalnię Mleka „Zdrowie” przy ul. Słowackiego, rozszerzono przez do budowanie w ogrodzie Bernardyńskim obszernej werandy. Nowy ten lokal prezentuje się nader efektownie i dostosowany został również i do miesięcy zimowych. Szerokie koła publiczności powitają tę inowację z zadowoleniem, tembardziej, że niskie ceny za artykuły nabiałowe doskonałej jakości i w wielkim wyborze, dają możliwość wszystkim obywatelom za tanie pieniądze spożywania zdrowych i smacznych śniadań, obiadów i kolacji. Wewnętrzne urządzenie werandy jest tymczasowe, a w krótkim czasie lokal ten zostanie umeblowany nowoczesnymi sprzętami, zastosowanymi do tego rodzaju przedsiębiorstwa.

Ze sceny amatorskiej w Piotrkowie

W ramach Tygodnia L. O. P. P., który niedzieli ostatniej zakończył się kwestą uliczną, odbyło się w sobotę 19 bm. przedstawienie amatorskie w sali im. Kilińskiego, staraniem Zarządu Obwodu L. O. P. P. Doskonały zespół Poczt. Przysp. Wojsk. odegrał 3 aktową komedię Lenca pt. „Perfumy mojej żony”, wywiązując się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu publiczności, która nie szczędziła oklasków wykonawcom poszczególnych ról. Przy tej okazji podnieść należy znakomitą reżyserję p. dyrektorkowej Adeli Spanowej, której ta artystyczna impreza amatorska w dużej mierze zawdzięcza swe powodzenie.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

Gdzie najlepiej pisać podania do władz?

Słyszy się i nierzadko czyta w pismach miejscowych o rozmaitych „pokątniarzach”, którzy grasują na terenie Piotrkowa i pod pretekstem pisania podań i załatwiania różnych spraw po Urzędach nabierają interesantów nawet na większe kwoty, nie podejrzewających tych oszukańczych machinacji, które później znajdują epilog przed krótkimi sądownymi. Jest jednak od szeregu lat w Piotrkowie Biuro koncesjonowane pisania podań do władz administracyjnych i sądowych, które cieszy się popularnością i zaufaniem w szerokich kołach klienteli. Mamy tu na myśli Biuro p. Ksawerego Malinowskiego przy ul. P. O. W. Nr. 6 (dawniej ul. Żelaznej), który posiadając długoletnią, pierwszorzędną praktykę, w granicach obowiązujących ustaw sporządza nie tylko podania do Sądów, ale również do władz skarbowych i administracyjnych, formuje kontrakty i umowy, tłumaczy również akty i pisma z jęz. ros. na polski i t.p. Dotychczasowa sumienna i solidna praca tego Biura jest rękojmią dla Klienteli, która może się odnosić doń z pełnym zaufaniem.

Z kroniki żałobnej

W Otwocku zmarł śp. Feliks Przysiecki, jeden z redaktorów „Kurjera Warszawskiego”, przeżywszy lat 52. Śp. Zmarły był jednym z założycieli „Dziennika Narodowego”. Wybitnymi zaletami charakteru, uczynnością i dobrocią serca śp. red. Przysiecki zjednał sobie Społeczeństwo Piotrkowskie w czasach Legionowych. Niewątpliwie przedwczesny Jego zgon wśród dawnych Przyjaciół wywołał szczerzy żal. Cześć Jego pamięci!

Do akt Nr. Km 1414/84

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, rewiru I-go zamieszkały w Piotrkowie, przy ul. Narutowicza 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 listopada 1935 r. od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Piotrkowie, znajdujących się w pomieszczeniu w Piotrkowie przy ul. Placu Hali Targowej a mianowicie: krzesel, stołów, szaf, biurka, kwietnika, lamp elektrycznych, 2-ch wieszaków, przyborów do pisania i szczotki do podłogi, oszacowanych na łączną sumę 652 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK (-) Józef Starzewski.

O nadzwyczajną rewizję gospodarki miejskiej m. Piotrkowa

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej będzie przedmiotem rozpraw najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej. Podobno w Klubie radnych BBWR wyłoniła się propozycja sprowadzenia specjalnej fachowej Komisji Rewizyjnej z Urzędu Wojewódzkiego. Chodzi tu o kontrolę, obejmującą nie tylko uzgodnienie pozycji buchalteryjnych w ksiązkach, ale o zbadanie celowości wydatków i rozpatrzenie całokształtu gospodarki miejskiej administracyjnej i personalnej, obejmującej zarówno biura Magistratu, jak i przedsiębiorstwa miejskie. Wobec krążących od lat pogłosek o nieudolnej gospodarce miejskiej wniosek Klubu radnych BBWR w sprawie powołania rutynowanych samorządowców do przeprowa-

dzenia szczegółowej lustracji tak Magistratu, jak i przedsiębiorstw, ma swoje uzasadnienie i przyjęty będzie z zadowoleniem przez społeczeństwo m. Piotrkowa. Chodzi bowiem o wyciągnięcie z zabagnionej przeszłości nauki, jakich błędów w gospodarce miejskiej nie należy w przyszłości powtarzać, co jest niezmiernie ważne, wobec zamierzonego obniżenia podatków komunalnych do wysokości 50 proc. Bez gruntownej reorganizacji aparatu miejskiego niema mowy o zrównoważeniu budżetu (poza pożyczką Ullenowską)

Posiedzenie Rady Miejskiej

W czwartek wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym dyskusja nad elaboratem Komisji Rewizyjnej, który na ostatnim posiedzeniu odczytał z niemałym wysiłkiem radny Kimelman z Bundu.

Nowy Komendant „Strzelca” w Piotrkowie

Dotychczasowy Komendant „Strzelca” na obwód Piotrkowski por. Tadeusz Paris został przeniesiony na inny posterunek służbowy.

Na jego miejsce mianowany został por. Wiernik z Sieradza.

DARMO

nie daje, ale sprzedaje najlepsze

RADJO - APARATY

na dogodnie, długoterminowe raty oraz zarówno i materiały elektrotechniczne — poleca po przystęp. cenach

FIRMA

JANUSZ MYSTKOWSKI

Słowackiego 26.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Ceny ogłoszeń. Za wiersz milimetry jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.